

CZERWIŃSKI: NORD STREAM 2 ZAKŁÓCI RÓWNOWAGĘ DOSTAW GAZU DLA EUROPY [ROZMOWA]

W rozmowie z Energetyka24.com Andrzej Czerwiński, były minister skarbu w rządzie Ewy Kopacz i członek Sejmowej Komisji do spraw Energii i Skarbu Państwa, twierdzi, że Nord Stream 2 może doprowadzić do zakłócenia równowagi dostaw gazu dla całej Europy, a nie tylko Polski. Polityk podkreśla, że Komisja Europejska jest tego świadoma i najprawdopodobniej będzie wspierać rząd w Warszawie w walce z nowym projektem Gazpromu.

Piotr Maciążek: Od 2007 r. realia geopolityczne bardzo się zmieniły. Mimo to nowy rząd wraca do projektów o dużym znaczeniu gospodarczym i politycznym, które niegdyś realizował. Chodzi m.in o projekt Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej, w skład którego wchodziły rurociągi Odessa-Brody-Płock, Baltic Pipe. Czy "odgrzewanie" tych inicjatyw ma dziś sens?

Andrzej Czerwiński: Uwarunkowania geopolityczne rzeczywiście bardzo zmieniły się w ostatnich latach, zmieniła się też dostępność do źródeł paliw i ich cena. Jednak o bezpieczeństwo energetyczne kraju jak i całej Europy należy dbać ciągle. Korytarz naftowy Odessa - Brody - Płock miał być alternatywnym kierunkiem do tradycyjnego transportu ropy naftowej z Rosji. Aby kiedykolwiek myśleć o jego realizacji trzeba teraz urealnić możliwość niezależnego zakupu konkurencyjnej do Rosji ropy oraz urealnić przebieg rurociągów do Polski. Bez tych działań nie ma co nawet mówić o finalizacji inwestycji, biorąc pod uwagę sytuację Rosji, która zrobi wszystko co możliwe aby nie dopuścić do rozpoczęcia budowy.

Chodzi o możliwe naciski polityczne Moskwy na kraje tranzytowe?

Trasa rurociągu jest bardzo trudna ze względów politycznych. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności pod uwagę mogę stwierdzić, że wspomniany korytarz nie jest palącym, priorytetowym zadaniem poprawiającym szybko nasze bezpieczeństwo energetyczne. W długiej perspektywie patrząc, wskazanym jest rozpoczęcie ścieżki dyplomatycznej, ryzykownej i trudnej, która być może za kilkanaście lat doprowadzi do celu.

Czy pogorszenie relacji z Niemcami wpłynie na realizację projektu Nord Stream 2 i prawną batalię w KE z nim związaną? Czy może to kwestia bez znaczenia bo rura i tak by powstała?

Sytuacja na europejskim rynku gazu jest na tyle dynamiczna, że działania stabilizujące stają się zadaniem wszystkich państw członkowskich. Kluczową rolę na tym rynku odgrywają oczywiście Niemcy. Nord Stream 2 może doprowadzić do zakłócenia równowagi dostaw gazu dla całej Europy, a nie tylko Polski. Z tego powodu współdziałanie nasze z Niemcami jest bardzo ważne. Wierzę w

racjonalność strony niemieckiej i nie przenoszenie na tę sferę turbulencji politycznych. Dotychczas sygnały dochodzące z UE, a dotyczące planów budowy Nord Stream 2 są korzystne dla nas.

Mówi się o tym, że Unia Energetyczna ewoluuje w stronę Unii Klimatycznej i dla Polski to coraz słabsze narzędzie realizowania własnych interesów związanych z bezpieczeństwem energetycznym. Podziela Pan tą opinię?

Podzielam opinię, że coraz trudniej będzie przyjąć indywidualną politykę klimatyczną dla Polski. Klimat ociepla się i wiemy, że duży wpływ na to ma działalność człowieka. Ostatnie zapowiedzi ministra Waldemara Szyszki o dobrym przyjęciu naszych propozycji, zmierzających do zmiany drogi dojścia do wyznaczonych celów są daleko na wyrost.

Mamy swoje argumenty do negocjacji, ale muszą one być twardo negocjowane i nie oderwane od spójnej polityki klimatyczno - energetycznej całej UE.

Czy napięcia pomiędzy Polską i UE pogorszą pozycję negocjacyjną Warszawy w kontekście reformy systemu handlu emisjami w obrębie Wspólnoty i innych planów zaostrzenia polityki klimatycznej?

Każde napięcia pomiędzy stronami negocjującymi cokolwiek pogarszają szanse porozumienia. Polska jest w szczególnie trudnej sytuacji ponieważ musimy utrzymać możliwość spalania węgla w systemie energetycznym przez wiele lat. Bezpieczeństwo energetyczne żadnego kraju wspólnoty europejskiej nie jest tak uzależnione od węgla jak Polski. Problem ten dotyczy też dużej części przedsiębiorstw energochłonnych, które w razie braku porozumienia w sprawie systemu handlu emisjami musiałyby zamknąć produkcję. Tylko w tej branży pracę może stracić około dwadzieścia tysięcy ludzi. Rosnące napięcia pomiędzy UE a Polską muszą budzić niepokój.